



Udana próba przed Rajdem Dakar

KAGER na Sah

Od ponad ćwierć wieku Rajd Dakar jest synonimem najcięższej próby dla ludzi i samochodów. Odwołanie tegorocznej edycji było szokiem nie tylko dla uczestników, ale także dla całego świata sportu samochodowego. Do tych, którzy z szoku otrząsnęli się najszybciej, należała gorzowska załoga **Grzegorz Simon i Krzysztof Lis** wspierana przez KAGERA. Sprawdzili się na Saharze.

Gorzowianie chcieli przejechać rajd trasą przeznaczoną dla serwisów, by przetestować sprzęt i sprawdzić się przed planowanym na przyszły rok startem w roli zawodników. Ich bronią był Land Rover Discovery III, którego przygotowano do trudów imprezy w współpracy z KAGEREM. Moc silnika zwiększono do 240 KM, założono płyty osłaniające zespół napędowy, zamontowano „Safari Snorkel”, czyli wlot powietrza z wysokości dachu, zapobiegający zasysaniu zabójczego dla silnika kurzu. Auto zostało też wyposażone w specjalne opony terenowe, a także specjalistyczną zabudowę wnętrza.

– *Jedziemy poznać specyfikę trasy, nauczyć się logistyki, sprawdzić wszystko w rzeczywistych warunkach rajdu* – mówił przed wyjazdem Grzegorz. Simon i jego pilot Lis bezproblemowo dotarli na start do Lizbony, gdzie spotkali się z pozostałymi członkami ekipy KAGERA.

Kiedy na dzień przed planowanym startem zapadła decyzja o odwołaniu imprezy, większość rozgoryczonych ekip rozpoczęła przygotowania do powrotu do domu. Nieliczni – w tym załoga KAGERA – postanowili nie poddawać się tak łatwo i choć w części zrealizować cel, jaki przyświecał wyprawie. O pokonaniu całej trasy rajdu nie było mowy, byłoby to zbyt niebezpieczne. Grzegorz i Krzysztof zdecydowali, że pojedą do Maroka, gdzie w opinii doświadczonych uczestników rajdu zaczyna się naprawdę trudna trasa.

Po wyjeździe z Lizbony ruszyli trasą rajdu do Portimao, trenując po drodze na jednym z odcinków specjalnych. W Maladze musieli zrezygnować z przemieszczania się na kołach na rzecz podróży statkiem. W nocy przeprawili się promem do Nadoru w Maroku.

Pierwszy dzień na afrykańskiej ziemi upłynął im na podróży. Testowali auto, zbaczając od czasu do czasu z utartego szlaku, by poznać rzeczywiste warunki rozgrywania rajdu. A było się z czym oswajać. Warunki